

ADAM PRZYBOŚ

Fundacje szpitalne Mikołaja Spytka Ligęzy w XVII w.

Przed kilku laty dwukrotnie ogłosiłem swe uwagi o działalności Mikołaja Spytka Ligęzy, kasztelana sandomierskiego, dziedzica Rzeszowa, znacznego magnata, statysty, i fundatora z końca XVI i pierwszej połowy XVII w¹.

W niniejszym artykule chciałbym podkreślić tylko jedną stronę jego działalności — jako fundatora szpitali — przytułków².

Zanim przejdziemy do właściwego tematu, przypomnijmy najważniejsze dane z życia Ligęzy.

Mikołaj Spytke Ligęza (ur. ok. 1562, zm. 1637) był synem Mikołaja, kasztelana wiślickiego, i Elżbiety Jordanówny, kasztelanki krakowskiej, *primo voto* Stanisławowej Bonerowej, starościny bieckiej i czechowskiej. Najpierw od r. 1590 kasztelan czechowski³, niebawem nadto starosta żydaczowski (1592 r.), po śmierci ojca w r. 1603 otrzymał starostwo bieckie. Równocześnie wykupił wójtostwa: bieckie, ciężkowickie, lubczańskie i turzańskie. W r. 1613 przeszedł Ligęza na kasztelaninę żarnowską, a w r. 1619 został kasztelanem sandomierskim⁴. W r. 1614 otrzymał jeszcze starostwo ropczyckie. Ligęza trzykrotnie wstępował w związki małżeńskie. Około r. 1580 ożenił się z Zofią Rzeszowską, córką Jana i Urszuli, która mu wniosła obszerne dobra rzeszowskie. Po jej śmierci po r. 1583 pojął szwagrową Elżbietę Kormanicką, córkę Zbożnego, kasztelana czechowskiego, i Anny z Wielkiej Kazimierzy, wdowę po Adamie Rzeszowskim, zmarłą w 1602 r. Po raz trzeci ożenił się kasztelan

¹ *Akta radzieckie rzeszowskie 1591—1634*. Wydał i wstępem poprzedził Adam Przyboś. Wrocław, Kraków 1957, s. XLVI—LIX. W szerszej wersji: Adam Przyboś, *Rzeszów na przełomie XVI i XVII w.* W pracy zbiorowej: *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV—XVIII*. Warszawa 1958, s. 111—134.

² Na działalność fundacyjną Mikołaja Spytka Ligęzy zwrócił uwagę Franciszek Bujak w szkicu pt. *Wielka fundacja szpitalna z pierwszej połowy XVII w.* w: *Z odległej i bliskiej przeszłości. Studia historyczno-gospodarcze*. Lwów, Warszawa, Kraków 1924, s. 59—69.

³ Według F. Bujaka (op. cit., s. 60) został nim dopiero w r. 1609.

⁴ F. Bujak (op. cit., s. 60) mylnie podaje, że Ligęza został kasztelanem sandomierskim dopiero w 1627 r.

Ligęza z Zofią Krasińską, córką Stanisława, wojewody płockiego, i Anny Michowskiej. Trzecia żona wniosła mu również bogaty posag, między innymi dobrami klucz krasiński.

Kasztelan Ligęza zmarł w wieku 75 lat w Dąbrowie koło Tarnowa 21 sierpnia 1637 r.⁵ pozostawiając olbrzymi majątek częściowo oddziedziczony po ojcu, częściowo pomnożony przez posażne żony, a w znacznym stopniu swą własną zapobiegliwością i gospodarnością zdobyty, oczywiście nie pozbawioną znamion feudalnego wyzysku.

Mikołaj Spytek Ligęza z Bobrku był dziedzicem Gorzyc, Rzeszowa, Sędziszowa, Głowowa, a więc dużego „państwa” feudalnego, starostą żydaczowskim, bieckim i ropczyckim. Najlepsze pojęcie o majątku Ligęzy daje jego testament z 1637 r. Np. starsza córka z trzeciej żony kasztelana Zofii Krasińskiej Pudencji, żona Władysława Dominika Ostrońskiego-Zasławskiego, z czasem ordynata i wojewody krakowskiego, otrzymała miasto Rzeszów i 39 wsi, klucz rzeszowski, głowowski, sędziszowski oraz krasiński, a więc majątek oceniony na 700 000 złp, a nadto 40 000 złp w gotówce i złocie. Młodszej córce Konstancji, żonie Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, przyszłego głośnego rokoszanina, przeznaczył Ligęza 25 wsi w województwie krakowskim i sandomierskim oraz 40 000 złp w gotówce. Nadto były zawarte w testamencie liczne zapisy dla żony kasztelana, króla, dygnitarzy państwowych, krewnych, kościołów, szpitali, biednych i sług. Po śmierci Spytka Ligęzy, a może jeszcze za jego życia, podejrzliwy zięć Władysław Dominik Ostroński zbuszowawszy rezydencje teścia, znalazł w Dąbrowie w zakopanych w ziemi czterech kutych skrzyniach drewnianych przeszło 200 000 zł gotówką; ale i to wydało mu się za mało, bo skarżył jeszcze swą teściową o dalszych 150 000 zł. Kasztelan Ligęza zostawił więc olbrzymi na owe czasy majątek.

Mikołaj Spytek Ligęza znany był ze swej działalności politycznej jako zagorzały regalista, np. w czasie rokoshu Zebrzydowskiego, uczestnik wielu sejmów i sejmików, autor drukowanych mów sejmowych (1633, 1635, 1637) oraz członek licznych komisji sejmowych⁶. Znamy go też jako zapobiegliwego organizatora obrony kraju, a szczególnie swych dóbr przed najazdami, głównie Tatarów.

Zachował się dość szczegółowy opis obrony miasta, sporządzony przez samego Ligęzę, który skutecznie w 1624 r. odpierał Tatarów spod Rzeszowa. Wydrukowałem tę relację o obronie miasta w pracy pt. *Rzeszów na przełomie XVI i XVII w.*⁷ By trwale zabezpieczyć swe miasto przed niespodziewanymi najazdami Tatarów, ale i sąsiadów (gdyż, jak wiadomo, o dobra swe toczył Ligęza walki, np. ze Stadnickimi z Łańcuta lub też bratankiem Andrzejem z Piotraszówki), wznosił kasztelan zamek obronny, zwany Ligęzowem, oraz wydał w r. 1627 znany mandat o pogotowiu wojennym mieszczan, ogłoszony przeze mnie w *Aktach radzieckich rzeszowskich*⁸, a omówił go w swej pracy F. Kotuła⁹. Ligęza dbał również o rozwój swego feudalnego państwa,

⁵ Podobnie jak inni historycy (W. Łoziński, J. Pęcowski) również F. Bujak (op. cit.) utrzymywał legendę, że Ligęza zmarł mając przeszło 100 lat; na podstawie źródeł ustaliłem, że ślub jego ojca Mikołaja z wdową Elżbietą Bonerową odbył się w 1561 r.; Mikołaj Spytek Ligęza mógł się więc urodzić najwcześniej w 1562 r.

⁶ *Pisma Mikołaja Ligęzy kasztelana sandomierskiego, starosty bieckiego, ropczyckiego etc.* Wyd. Ks. J. Turowski. Kraków 1859.

⁷ Op. cit., s. 120—121.

⁸ Mandat w sprawie obrony Rzeszowa 8 VIII 1627. Op. cit. s. 87—89.

⁹ F. Kotuła, *Obwarowania Rzeszowa i rozwój przestrzenny miasta w XVII—XVIII w. w: Pięć wieków m. Rzeszowa XIV—XVIII.* Warszawa 1956, s. 203—212.

o wzrost w nim ludności, jej dobrobyt i bezpieczeństwo. Oczywiście czynił to głównie w trosce o pomnożenie własnych korzyści. Ale wśród współczesnych mu biografów i późniejszych historyków zasłużył sobie na uznanie przede wszystkim jako hojny fundator kościołów, szpitali i przytułków dla biednych, chorych i starych. Rzeczywiście Ligęza ufundował szereg kościołów, np. w r. 1614 w Dąbrowie, w latach 1627—1629 wznosił kościół bernardynów z klasztorem w Rzeszowie, w r. 1630 wybudował kościół reformatów w Bieczu, a w 1631 r. we wsi Świnczy. Historia zna wiele podobnych przykładów hojności fundatorów, jak np. wielka fundacja w Kalwarii Zebrzydowskiej Mikolaja Zebrzydowskiego czy też skromna, ale jakże wymowna fundacja mieszczanina żywieckiego Marcina Halamy z 1515 r., który przeznaczył własny dom na szpital dla ubogich. W miastach prywatnych zdarzały się wprawdzie wypadki niewątpliwej troski o miasto i jego mieszkańców u panów świeckich i duchownych, którzy ukrócali nadużycia władz miejskich, dbali o bezpieczeństwo, fundowali zakłady dobroczynne, troszczyli się o rozwój produkcji, wyjednywali przywileje handlowe, ale równocześnie drogą wyzysku dbali o wzrost swoich własnych dochodów. Podobnie było w Rzeszowie. Pomimo niewątpliwych dowodów troski u Ligęzy o swe miasto, nie brak u tego magnata istotnych cech feudalnego pana. Inaczej zresztą wówczas być nie mogło. Nie można zapominać, że wszystkie te akty filantropijne wpływały przede wszystkim z głębokiej dewocji, zapewne też z chęci pozostawienia po sobie trwałej pamięci, a więc z pychy, a olbrzymie zasoby finansowe umożliwiły te fundacje bez większego uszczerbku dla ich fundatorów. Oczywiście należy przyznać, że większość feudalów nawet w ten sposób i z takich pobudek nie uwieczniła się w dziejach swych państewek, a raczej trwonila swe zasoby. Ligęza był głęboko przejęty dewocją, której oddawał się całe życie. Najlepszy wyraz dewocji dał w swym testamencie 7 sierpnia r. 1637 w Dąbrowie spisany¹⁰. Zaklinał w nim egzekutorów testamentu „pod wiecznym przekleństwem swym i duszy swej”, by go po śmierci „nie rzeźali ani patroszyli”, ale pochowali w habicie bernardyńskim w trumnie zwyczajnej, sosnowej, a tę włożywszy w drugą cynową, umieścili ją pod progiem kościelnego babinca bernardynów rzeszowskich, „aby każdy... wchodzący do kościoła... trunnę moję... nogami zawsze deptał”. Dalsze szczegółowe zarządzenia dotyczące wykonania tego testamentu świadczą o dużej trosce kasztelana, by w sposób wysoce oryginalny zachować o sobie pamięć u potomnych. Np. wezwał na swój pogrzeb wszystkich księży ze swych dóbr oraz zakonników z Jarosławia, Przemyśla, z Biecza, przeznaczając każdemu po 1 czerwonym złotym, a kaznodziei pogrzebowemu 100 złp. Żebraków na swym pogrzebie przewidywał 500, każąc im wypłacić po 1 złp jałmużny. Zwolnił też wówczas wszystkich swoich poddanych przez 3 dni w roku od pracy i odpisał im roczny czynsz.

Po ukazaniu się mojej książki o Rzeszowie (myślę o *Aktach radzieckich rzeszowskich*, wydanych w 1957 r. przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk) ogłoszono aż 6 recenzji w różnych czasopismach naukowych¹¹. Więk-

¹⁰ Testamentum fundatoris ex protocollo actorum curiae... Iacobi Zadzik ... episcopi Cracoviensis... sub sigillo eiusdem extractum A.D. 1638 12 iulii. Rkps Arch. Prow. Bernard. w Krakowie, s. 735—752.

¹¹ Recenzje ogłosili: Janina Bieniarzówna, „Małopolskie Studia Historyczne”. R. 2: 1959 z. 1 s. 58—61; Jerzy Senkowski, „Kwart. Hist”. R. 66: 1959 nr 3 s. 905—909; Franciszek Persowski, „Studia Źródłoznawcze”. R. 4: 1959 s. 198; Adam Vetulani, *W sprawie zasad wydawniczych materiału zapiskowego*. (Uwagi z powodu wydawnictwa: *Akta rzeszowskie radzieckie 1591—1634*. Wydał i wstępem po-

szość recenzentów zajęła się tylko sprawą wydawniczą, ale niektórzy nie zgodzili się z moją oceną roli Spytka Ligęzy. Stawali w jego obronie, starając się pomniejszyć moje zarzuty co do wyzysku poddanych, np. tłumacząc, że wyzysku w dobrach bieckich dopuszczał się ojciec Spytka Ligęzy lub jego dzierżawcy, a wymagania pracy przy naprawie jazu, dróg i mostów raczej należy powitać z uznaniem u feudała¹². Recenzenci ci pominęli jednak milczeniem, że o te „pożyteczne”, a jednak nadmierne prace skarżyli się owi poddani do sądu zadwornego i uzyskali sprawiedliwość królewską; że Ligęza systematycznie pozbawiał chłopów ziemi wykupując ją kawałkami (np. w Niechobrzcu i Nockowej) to znów odrywał grunty od starostw i włączał je do swoich ziem stwarzając przez to starościńskim poddanym gorsze warunki życia. Np. w 1617 r. kupił obszerny grunt wójta Andrzeja Błaszkwica alias Rolirada w Niechobrzcu za 20 grzywien (po 48 gr)¹³. W 1619 r. wykupił masowo za gotówkę grunty chłopów ze wsi Nockowej: Walentego Haśka za 14 grzywien, Wawrzyńca Belcha za 17 grzywien, Wojciecha Raja za 8 grzywien, Szymona Sroki za 5 grzywien, Bartłomieja Mękarza za 11 grzywien, Mikołaja Miczka za 7 grzywien, Wojciecha Tarnowskiego z 3 grzywiny, Stanisława Pizły za 15 grzywien i Walentego Gracy za 6 grzywien¹⁴. Rzecz szczególnie charakterystyczna, że wszystkie te grunty leżały obok siebie. Były też wypadki legowania („leguję i daję”) poddanego kmiecia i dwu zagrodników wyzwolonemu słudze kasztelańskiemu Maciejowi Dykaczkowicowi, podobnie jak koni i sprzętów swym przyjaciółom w testamencie¹⁵. Jedno natomiast świadczy pozytywnie o tym znacznym magnacie, to jego fundacje. Dlatego w niniejszym artykule chciałbym przypomnieć szczególnie działalność fundacyjną Ligęzy na polu szpitalnictwa.

Od XV w. istniał w Rzeszowie kościół szpitalny św. Ducha, później przekształcony na kaplicę cmentarną. Ligęza ufundował przy tym kościele z początkiem XVII w., jeszcze przed r. 1616, nowy dom dla ubogich lub szpital. Akt fundacyjny został spisany dopiero 30 kwietnia 1631 r. w Ligęzowie, czyli na zamku rzeszowskim, a oblatowany przez Kaspra Koczanowicza w grodzie bieckim 20 maja 1634 r.

Oto akt fundacyjny szpitala rzeszowskiego, który najlepiej zapozna nas z treścią tej fundacji. Oblata aktu znajduje się w bieckich księgach grodzkich relacyjnych w Państwowym Archiwum Województwa Krakowskiego i Miasta Krakowa w Krakowie.

Rp. Castr. Biec. Rel. t. 177 str. 1835—1839, oblat. Kasper Koczanowicz 20 maja 1634 r.: Oblata privilegii pro parte hospitalis Rzeszoviensis.

„Mikołaj Spytek Ligęzą z Bobrku kasztelan sendomirski, biecki, ropczycki etc., starosta, dziedzic jedyny Rzeszowa miasta i innych do tego należących wsi.

Iż miłość bliźniego zawisła na dobroczynności ku upadłym, funduję szpital wiecznemi czasy przy kościółku św. Ducha ode mnie zbudowany w Rzeszowie

przedził Adam Przyboś), mylnie podany tytuł i liczba stron. „Czasopismo Prawno-Hist”. T. 11: 1959, z. 1, s. 157—165; Jan Małecki, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”. T. 20: 1958 s. 273—276; Kazimierz Arłamowski, „Archeion”. R. 1959 t. 31 s. 171—174. Recenzentem odpowiadam w sprawach wydawniczych w „Małopol. Studiach Hist. R. 3: 1960 z. 3/4 s. 105—112.

¹² J. Bieniarzówna, „Małopol. Studia Hist.” R. 2: 1959, z. 1, s. 58—61.

¹³ *Acta iudicaria controversarum civitatis Rzeszów*, rkps. Muz. Rzesz. nr 160, s. 359.

¹⁴ Tamże, s. 483—489.

¹⁵ *Testamentum fundatoris*, s. 749.

przy moście nad Wisłokiem i obowiązują potomki moje i dzierżawce, i faktory ich pod przeklęctwem na tym świecie i pod niełaską Bożą, aby temu wszystkiemu, co w tym przywileju napisano, dosyć czynili.

Naprzód aby potomkowie moi i faktorowie ich, i dzierżawcy dóbr na wieki po sobie idący ten szpital, jeśliby przez starość, albo przez ogień, albo przypadek jaki upadł, aby go powinni izbą wielką, komorę, sieni wielką, ognisko i izdebkę dla chorych znowu z gruntu zbudować swem kosztem i gontami pobić i do pierwszego skutku, jako beł, przywieść i ubogich 18 zordynować na dalej po przypadku w sześć niedziel. Item rolę i ogród do szpitala należące pomagać zorać i uprawiać wsiami okolicznemu bliższemu miasta będą powinni. Item żyta na chleb miary rzeszowskiej dwa korce strychowe z spiżarnie zamkowej na każdy kwartał, item niedziel 13. Item jęczmienia półtora korca. Item owsa na gruce na post korcy dwa. Item na kwartał grochu korzec. Item wieprza na rok. Item na Wielkanoc i na Gody cielę albo barana, by i kupnego. Item na te święta po pół beczki piwa oddawać będą powinni, a to za kwitem starszego szpitalnego bądź ręcznego, bądź u akt wójtowskiego. Item zimie trzy wozy drew począwszy od św. Marcina aż do wiosny, a lecie wóz drew suchych na tydzień.

A iż dla lepszego wychowania *pro victu et amictu* różnym szpitalom zapisałem był *in anno 1619* w grodzie nowomiejskim korczyńskim pewne sumy wyderkafowe, także i temu szpitalowi rzeszowskiemu zapisałem też był na ten czas w tymże grodzie nowomiejskim na dziedzicznych dobrach moich Rzeszowie sumę 100 złp licząc w każdy złoty po gr 30 *census annui reemptionalis pro summa 1,500 florenorum pecuniae currentis Polon[ic]alis] monetae*. W którym zapisie nowomiejskim onerowałem był potomki moje, aby beli powinni po śmierci mojej oddać tę sumę oryginalną 1500 zł wyderkafową i na inną majątność przenieść, gdzieby tego rekwirował szpital albo prowizorowie jego. Ale iż ta kondycja w tym zapisie nowomiejskim *pugnat contra naturam omnium inscriptionum reemptionalium et contra ius publicum et spirituale* i funduje się ta kondycja na przywileju szpitalowi rzeszowskiemu jeszcze nie roborowanemu i do rąk jeszcze nie oddanemu, tedy tę kondycją tego zapisu nowomiejskiego jako *communi iuri contrarium* tym przywilejem *prepetuo* znoszę i owszem potomki moje oneruję, aby *sub vadio in roboratione huius privilegii apposito* nigdy wiecznemi czasy sukcesorowie moi, by nabarziej i sami chcieli, z tych dóbr miasta Rzeszowa tej sumy półtora tysięcy zł nie znosili, ani nikomu nie oddawali, ani na żadne insze dobra nie przenosili, ale żeby *perpetuis temporibus* ta suma 1500 zł na tych dobrach Rzeszowa temu szpitalowi rzeszowskiemu zostawała i wyderka od niej, tj. aby Żydowie z arendy młynów i myt rzeszowskich jako i teraz dają i jako zwykli oddawać, aby oddawali na każdy kwartał niedziel 13 po zł 25, aby na rok wynikło zł 100 polskich.

A to na mięso i na śledzie na post, aby każdy z ubogich w niedzielę, we wtorek, we czwartek po sztuce mięsa miał, a po poście w też dni po śledziu. Także z osobna z teje arendy młynów aby arendarze dawali na 18 sukien ubogim co trzeci rok, rachując z postawu cztery suknie, półpięta postawu wynidzie, a na postaw każdy rachując zł 17, przydzie za nie zł 76 i gr 15, a na krawca zł 2 i gr 12 rachując od każdej suknie po gr 4 tak, aby sukno białe, grube w Bieczu albo w Ciężkowicach kupowano, które sprawione ubogim suknie do rąk szpitalnego oddawać będą powinni za kwitem ręcznym tegoż szpitalnego. Także też skór jałowicznych każdemu ubogiemu na św. Marcina każdego roku trzewiki przestrono dawać mają, także by ich dochodziło zawsze.

Których ubogich ma być *in numero* tylko 18, a nie biegunów, ale *vere pauperes* z tego miasta albo z okolicznych do tego miasta należących wsi, którzy by na pańskich robotach się wyrobili, albo za jakim przypadkiem do ubóstwa albo złego zdrowia i ułomności jakiej przyszli.

A na dozór tego szpitala na św. Marcin, albo gdy czas obierania rajców będzie, ma obierać faktor i rajce, i pospolity człek cnotliwego i wiernego szpitalnego, który ma być wolny od straży tylko miejskiej i od podatków zamkowych, tj. czynsza, ale nie od poborów i grodowej powinności i *regalibus* i tamże przy elekcycy pokleknowszy ma przysiąc w te słowa: »Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszzechmogącemu w Trójcy św. Jedynemu, że wszystko to, co w przywileju tym szpitalnem napisano i kondycyje i powinności w dozorze szpitala i ubogich chować i dosyć im czynić będę, gospodarstwa wszelakiego pilnować, żywnością ubogich opatrować i aby zimna, głodu, chorób, plugastwa, niedostatku nijakiego i nagości nie cierpieli, przestrzegać będę; od ks. proboszcza aby nijakiej krzywdy ubogim nie czynił i do robót ich żadnych nie przymuszał, bronić będę. Rolą, ogrody w czas uprawiać, zasiewać, jałmużny wszelakie od obcych i z spiżarnie pańskiej i to, co należy *ut supra* szpitalowi, na same ubogie obracać będę i nic a nic *penitus* sobie nijakim sposobem ani przez się, ani przez jaką inszą osobę nie skorzyszę. I jeśliby faktorowie albo dzierżawcy czego nie oddawali, tedy naprzd przed panem dziedzicznym, potem przez ks. biskupem i ks. oficyjałem tać nie będę. A jeśli by się na mnie krzywoprzysięstwo pokazało, tedy *in confiscationem bonorum omnium* wpadać i wszystko przepadać do tego szpitala na ubogie mam.

I tego przestrzegać będę powinien, aby ubodzy tego szpitala przy jednej mszy ku Elewacyjej na każdy dzień pięć pacierzy Zdrowych Maryi, także i jedno Credo przed ołtarzem wielkiem padszy krzyżem na ziemię, nabożnie mówili i za odpuszczenie grzechów fundatora, małżonki i dziełek jego Pana Boga gorąco prosili i to, że na każdą niedzielę ten przywilej czytać będę powinien. Tak mi, Panie Boże, dopomóż i Krzyż Św., i Ewangelija Jego.«

Item ze szpitala we mlynie od mełcia tylko na szpitalną potrzebę nie mają brać miary. A iż ten fundusz *ex gratia mea* dla ubóstwa czynię, tedy do śmierci mojej i przez żywot mój o żadną rzecz w przywileju tym opisaną od nikogo *penitus* nie mam być do prawa pozywany, także i do zapisów nowomiejskich i do żadnej kondycyje, ale aż po śmierci mojej to *onus* i kondycyje w ten przywilej włożone na potomki moje i dobra ich kładę i onych aż po śmierci mojej obliguję. A jeśli by mnie kto za żywota pozwał o cokolwiek, tedy to *irritum* być ma *et inane*, waruję sobie.

A tem szpitalem nie ma nikt rządzić, jeno pan sam dziedziczny a urzędnik namiestnik pański i rajce, burmistrz miejski, także ks. proboszcz szpitalny *cum ea conditione*, aby ich do żadnych robót nijakich nie niewoleł i nie przymuszał, i krzywdy im w niczym nie czynił. Czemu wszystkiemu, jako się wyżej opisało, gdzieby sukcesorowie moi *et bonorum haeredes et possessores* dosyć nie czynili, tedy tenże ks. proboszcz szpitalny i rajce jmci ks. biskupowi przemyskiemu¹⁶ i ks. oficyjałowi przemyskiemu takową kontrawencyją opowiedzieć mają, aby tej kontrawencyjej także jm. ks. biskup i ks. oficyjał przemyski jako i ks. proboszcz szpitalny na tych sukcesorach moich *et bonorum haeredes et possessores* po ześciu moim prawem dochodzili. W czym obudwu tak ks. proboszcza szpitalnego i rajce jako i ks. biskupa przemyskiego i ks. oficyjała przemyskiego na sumnieniu obowiązuje i na sąd Boży powoływam, gdzieby o to *haeredes* pozywać i prawa na nich przewodzić nie chcieli.

¹⁶ Biskupem przemyskim był w r. 1631 Adam Nowodworski (1628—1632), a w r. 1634 Henryk Firlej (1632—1636).

Na który przywilej i fundusz ręką moją własną podpisuję się i pieczęć swą do niego przykładam i ten fundusz *in vita mea* w księgi grodzkie bieckie i nowomiejskie ingrosować i [u] tychże ksiąg roborować będę, który też kazałem w księgi miejskie wójtowskie rzeszowskie notyfikować, a oryginały mają być jeden w kościele rzeszowskim u fary w skrzynce chowany, a drugi szpitalnym po sobie idącym do schowania dobrego jeden od drugiego ma być oddawany. Jednak *vivente me* wolno mi go odmienić, albo przyczynić w nim co więcej.

Działo się na zamku rzeszowskim Ligęzowie we środę po przewodnej niedzieli bliższą [30 IV] r. p. 1631.

Mikołaj Spytek Ligęza z Bobrku na Rzeszowie, Gorzycach, kasztelan sandom[irski], biecki, ropczycki etc. starosta, mp”.

Z powyższego przywileju dowiadujemy się więc, że szpital stanął przy moście nad Wisłokiem. Składał się z wielkiej izby, komory, sieni, kuchni i 20 izdebek; była też przewidziana izdebka z komnatą dla proboszcza oraz „infirmarija” dla chorych¹⁷. Szpital rzeszowski był przeznaczony dla 18 ubogich starców z Rzeszowa lub okolicznych wsi. Szpitalem zarządzał starszy szpitalny, obierany przez przedstawiciela pana miasta, rajców i obywateli Rzeszowa. Szpitalny był nagradzany zwolnieniem od straży miejskiej i czynszu. W urzędowej przysiędze przyrzekał dbać o swych podopiecznych i nie dopuszczać się nadużyć. Widocznie już wówczas byli nieuczciwi kombinatorzy i mankowicze. Rzecz charakterystyczna, że szpitalny obiecywał też bronić ubogich przed chciwością proboszcza szpitalnego, który mógł, podobnie jak świeccy feudalowie, zmuszać biednych i chorych poddanych do pracy dla siebie. Starszymi szpitalnymi (*oekonomi xenodochii Rzeszoviensis*) byli w r. 1616 dwaj mieszczanie Stanisław Lewicki i Krzysztof Skrzypek¹⁸; w r. 1620 zaś Piotr Grzeszek, który miał jakieś podejrzane kłopoty z kucharką szpitalną¹⁹. Starszemu szpitalnemu pomagali w pracy: gospodarz, gospodyni oraz dwóch posługaczy.

Szpitalem mógł rządzić tylko pan miasta lub jego namiestnik, ze strony miasta rajcowie; najwyższą opiekę sprawował biskup przemyski lub jego oficjał.

Wyposażenie szpitala było całkiem bogate. Ligęza przeznaczył dla szpitala rzeszowskiego 8 łanów (po ok. 21 1/2 morga) pod Zwiężycą²⁰, 7 półłanków pod Staroniwą²¹, 4 stajania (po 1/18 łanu) pod Przybyszówką²², dwie łąki, 13 domów czynszowych za Wisłokiem oraz 50 złp z dóbr w Zalesiu²³. (Dla orientacji wartości pieniądza podaje, że w r. 1631 kopa jaj kosztowała 20 gr, kwarta masła 5 gr, a para butów 75 gr²⁴). Nadto ze spiżarni zamkowej dostawał szpital żyto, jęczmień, owies, groch, wieprze, cielęta, barany i piwo oraz drzewo na opał. W r. 1619 zapisał jeszcze Ligęza temu szpitalowi rzeszowskiemu 100 złp tytułem czynszu rocznego od kwoty 1 500 złp, które od 1631 r.

¹⁷ Instrukcja Ligęzy dla domu ubogich w streszczeniu u Jana Pęcowskiego, *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII w.* Rzeszów 1913, s. 111—113.

¹⁸ *Acta iudiciaria Rzeszów*, s. 323.

¹⁹ *Akta radzieckie rzeszowskie*, nr 135, s. 65.

²⁰ Zwiężycza, wieś na pd.-zach. od Rzeszowa.

²¹ Staroniwa, wieś tamże.

²² Przybyszówka, wieś na zach. od Rzeszowa.

²³ Zalesie, wieś na pd.-wsch. od Rzeszowa.

²⁴ Stanisław Hoszowski, *Ceny we Lwowie w XVI i XVII w.* Lwów 1928, s. 182, 185. („Badania z dziejów społecznych i gospodarczych”. Z. 4).

mieli wpłacać Żydzi z arendy młynów i myt rzeszowskich po 25 złp kwartalnie. Szczegółowe przepisy fundatora co do wyżywienia i ubrania podopiecznych są bardzo charakterystyczne. Wszystkie te świadczenia miały również obowiązywać spadkobierców Ligęzy. Toteż jego dzieło mogło przetrwać setki lat.

W ten sposób pojęte dzieło filantropijne Spytka Ligęzy jest niewątpliwie wyjątkowym dowodem jego jakichś uczuć humanitarnych, wypływających z pobudek religijnych, komplikując nam obraz feudała, który równocześnie pobożne fundacje stanowił i własnych poddanych niezgorzej wyzyskiwał. By to zrozumieć, trzeba by żyć w owych czasach.

Dzieło Ligęzy w Rzeszowie znalazło naśladowców wśród samych mieszczan rzeszowskich. Oto Łukasz Doktorius, kanonik krakowski, pochodzący z Rzeszowa, w 1636 r. przeznaczył dla szpitala rzeszowskiego *Pro pauperibus alendis* po 52 zł rocznie²⁵. Inni mieszczanie rzeszowscy, np. Dzikowski, Pisarek, Szatanowski, legowali łącznie rocznie 53 złp²⁶.

W połowie XVII w. Ligęza znalazł naśladowcę w dziele tworzenia dobroczynnych fundacji. Mieszczanin rzeszowski Łukasz Gajdzik, burmistrz i wieloletni rajca (zmarły w 1662 r.) ufundował drugi dom ubogich przy kościele farnym w Rzeszowie.

W swych licznych dobrach ufundował Ligęza nadto inne szpitale zarówno we wsiach, jak i miasteczkach; wszystkie te fundacje nosiły datę 30 kwietnia 1631 r., podpisał je Ligęza w Rzeszowie, a oblatowano je w grodzie bieckim 20 maja 1634 r., a nadto w grodzie nowomiejskim korczyńskim i przemyckim. Szpitale te były już wcześniej zorganizowane, co najmniej przed 1619 r., kiedy to w aktach korczyńskich uczynił Ligęza zapis wyderkafowy na rzecz tych szpitali. Po kilkunastu latach, już na podstawie poczynionych doświadczeń, nastąpiły ornówione niżej akty fundacyjne.

Szpital w miasteczku Głowowie (dziś Głogowie)²⁷ został obdarzony przez Ligęzę nieco innym przywilejem. Przeznaczony był tylko dla 12 ubogich, ale wyposażenie było wystarczające, gdyż szpital otrzymał dostatnią rolę i ogród.

„— Rolą i ogród do szpitala należące i ode mnie dane aprobuję, której ugór gromadą zaorać z Stykowa²⁸, z Rudnej²⁹ na Świątki, a na św. Jan odwrócić, uhakować i uskrudzić³⁰ i naprzód na Siewną Panną Maryją zasiewać pierwej, niżeli sobie, by też za pańskie dni, z pańskiej spiżarnie na zimę i na jarz³¹ wszelakiem zbożem i posieć i pożyć, zebrać i do gumna szpitalnego zwieźć będą poddanemi powinni. Także i ogród na każdy rok zawsze w jesieni uprawiać, a na wiosnę nasieniem ogrodnem zasiewać, by też i kupionem. Item na każde Suche Dni na 13 niedziel z Rudnej żyta na chleb miary rzeszowskiej półtora korca; item jęczmienia półtora korca; item owsa na gruce półtora korca na post, grochu pół korca na kwartał; item wieprza na rok jednego; item masła półosmy kwarty na kwartał, a na rok faska masła, kwart 30; tem sera na kwartał 15, a na rok sera kopa z Rudnej dawać powinni —”

Nadto przeznaczył fundator dla szpitala głowowskiego 15 złp kwartalnie

²⁵ Uchwały kapituły krakowskiej. Teka Ulanowskiego w Zbiorach Zakładu Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie, nr 42 k. 175—176.

²⁶ J. Pęckowski, op. cit., s. 113.

²⁷ Głowów, miasteczko na pn. od Rzeszowa.

²⁸ Styków, wieś na pn. od Rzeszowa.

²⁹ Rudna, wieś na pn.-zach. od Rzeszowa.

³⁰ Uskrudzić (staropol.) = bronować dla rozbicia grudy.

³¹ Jarz (staropol.) = wiosna.

gotówką oprócz przewidzianych przywilejem dla szpitala rzeszowskiego świadczeń w ubraniach. Opiekę nad szpitalem głowowskim powierzył Ligęza plebanowi głowowskiemu albo rudzińskiemu (z Rudnej) z prawem skargi do biskupa krakowskiego i oficjałów krakowskiego lub pilzneńskiego. Sporządzono dwa oryginały, przechowywane jeden w kościele głowowskim, a drugi w szpitalu³².

Całkiem podobnie został sporządzony akt fundacyjny dla szpitala w miasteczku Sędziszowie dla 12 ubogich. Akt ten opublikował przed 38 laty zasłużony historyk i wydawca Franciszek Bujak³³.

Według wzoru przywileju dla szpitala głowowskiego sporządził Ligęza dalsze przywileje fundacyjne dla kilku wsi w swym państwie rzeszowskim. I tak w Staromieściu³⁴, wsi należącej do Ligęzy, zbudowano szpital przy kościele parafialnym dla 8 ubogich uposażając go rolą tzw. Wiszowską i ogrodem; rolę tę miała uprawiać gromada. Inne szczegóły fundacji były podobne jak w szpitalu głowowskim i rzeszowskim³⁵.

Tegoż samego dnia ufundował Ligęza szpital we wsi Krasne³⁶ również dla 8 poddanych oddając im rolę Maziarowską i ogród oraz przeznaczając na jego utrzymanie 8 zł kwartalnie gotówką. „Miarę też we młynie do tej wsi należącym ubodzy szpitala mają mieć wolną”. Szpital w Krasnem służył też dla wsi „Strzosowa”, zapewne Strażowa³⁷.

W szpitalu w Zabierzowie³⁸, przeznaczonym również dla wsi Niechobrz, Kamieńsk (zapewne Kamionka)³⁹, założonym przy miejscowym kościele, miało mieszkać 8 ubogich z uposażeniem 13 zł kwartalnie⁴⁰. Podobny szpital założył Ligęza przy kościele we wsi Nockowa, który miał też przyjmować chorych i biednych z Wiśniowej, Olchowej i Sielec⁴¹.

Wieś Świncza⁴² otrzymała szpital przy swym kościele dla 10 ubogich wraz z rolą Kameczyńską i ogrodem oraz czynszem kwartalnym 10 zł jeszcze przed 1628 r. Ustawa dla tej wsi z tegoż 1628 r. przewidywała: „Szpital swineczki. Ten, gdzie teraz jest, być ma, do którego pewne *legumina* pan z dwora na kwartały dawać naznaczy. W którym ma być ubogich przymowanie, a wpród z tej wsi Swinczey z Wolice mają być przez wójta i przysiężniki, urząd wiejski, do szpitala brani i dozierać, aby zimna, głodu, chorób i plugastwa nie cierpieli, pod dziesięcią grzywien winy na przysiężniki i na wójta, gdzieby tego nie dozierali. A przy obieraniu wójta i przysiężników i przy prawie rugowem mają też poruczać, komu rozumieją, na każdy rok szpital, aby w niem porządek był, aby głodu, zimna, chorób, plugastwa nie cierpieli ubodzy; albo koleją tego dozierać mają, nie opuszczając roboty pańskiej ten, co będzie dozierał. I aby się po wsi ubodzy nie włóczyli, ale w szpitalu mieszkali. I ko-

³² *Oblata foundationis hospitalis in Głowow. Castr. Biec. Rel.*, t. 177, s. 1840—1844.

³³ F. Bujak, op. cit., s. 66—69 na podstawie *Castr. Biec. Rel.*, t. 177 s. 1853—1857.

³⁴ Staromieście, wówczas wieś na pn. od Rzeszowa.

³⁵ *Castr. Biec. Rel.*, t. 177, s. 1849—1853.

³⁶ Krasne, wieś na wsch. od Rzeszowa.

³⁷ Strażów, wieś tamże. *Oblata fundacji. Castr. Biec. Rel.*, t. 177 s. 1866—1871.

³⁸ Zabierzów, wieś na pd.-zach. od Rzeszowa.

³⁹ Niechobrz i Kamionka, wsie tamże.

⁴⁰ Akt fundacji. *Castr. Biec. Rel.*, t. 177 s. 1877—1881.

⁴¹ Nockowa, Wiśniowa, Olchowa, Sielce, wsie na zach. od Rzeszowa. Akt fundacji. *Castr. Biec. Rel.*, t. 177 s. 1881—1886.

⁴² Świncza (dziś Swilcza), wieś na pn.-zach. od Rzeszowa.

mornic w szpitalu żadnych aby nie chowali i nikogo, tylko ubogich chorych, niedołącznych. z tej wsi Świnczey i z Wolice. A jeśliby ich nie było, tedy i obcych chorych, aby ich przynajmniej dwanaście było”⁴³. Szpital ten był też przeznaczony obok Świnczy również dla wsi Wolicy (Woliczki)⁴⁴, Rudnej i Rogoźnicy. W r. 1635 fundator kazał schować przywilej szpitalny do skrzynki gromadzkiej tej wsi i przechować ją w miejscowym kościele⁴⁵.

W Przybyszówce powstał szpital również przy kościele dla 8 ubogich tej wsi oraz Bzianki⁴⁶, a nawet dla Gumnisk⁴⁷. Szpital wyposażono rolę, „gdzie była skotnia”, oraz ogrodem; nadto fundator przyznał czynsz kwartalny 13 zł⁴⁸.

W Malawie przy miejscowym kościele zbudował Ligęza szpital dla 6 ubogich z tej wsi przeznaczając na jego uposażenie rolę Litwinowską, ogród oraz 6 zł kwartalnie gotówką⁴⁹.

W innych miejscowościach poza państwem rzeszowskim stworzył Ligęza dalsze fundacje na podobnych zasadach. W Otwinowie powstał szpital przy miejscowym kościele dla 12 osób również dla Gorzowa i Wielopola z czynszem kwartalnym 15 zł⁵⁰.

Dla wsi Dąbrowy, Radgoszczy, Nieczajny i innych sąsiednich założył szpital w Dąbrowie dla 18 ubogich z czynszem kwartalnym 25 zł⁵¹.

Wszystkie te wyżej omówione szpitale mają pewne wspólne założenia. wspólne cele; różnią się tylko wielkością, bo największe przeznaczone były dla 18, a najmniej dla 6 osób; razem 12 szpitali mogło pomieścić 128 osób. Przeznaczone były one dla ubogich, chorych, starych i kalek; były to też właściwie przytułki dla wysłużonych w pracy na pańskim chłopów feudalnych. Uposażenie każdego z tych szpitali stanowił jakiś skromny budynek. odpowiednia ziemia oraz roczny czynsz w naturaliach i gotówce. Budynek były budowane według przyjętego schematu, zapewne drewniane, na wsiach wiejskie chaty. Szczegółowe przepisy regulowały, kto ma zajmować się uprawą roli oraz opiekować się z urzędu szpitalem. Zapewne osobiście wyznaczył też Ligęza dość drobniarogowo, jak mają być żywieni podopieczni i jak mają chodzić ubrani. Sprawy finansowe zostały uregulowane z znaną dla wszystkich poczynań Ligęzy dokładnością. Określenie obowiązków starszego szpitalnego dopełnia tego dzieła charytatywnego, z pierwszej połowy XVII w.

O wszystkich tych fundacjach szpitalnych pamiętał kasztelan Ligęza w swym testamencie z 1637 r. wzywając jeszcze raz swą żonę, córki i sukcesorów, by uszanowali jego wolę i utrzymywali założone przez niego szpitale oraz stale

⁴³ Ustawa dla wsi Świnczy i Woliczki z 1628 r. Wyd. Adam Kamiński i Franciszek Kotula. Rzeszów 1948, s. 8—9.

⁴⁴ Wolica (dziś Woliczka), wieś na zach. od Rzeszowa.

⁴⁵ Akt fundacji. *Castr. Biec. Rel.*, t. 177 s. 1857—1862.

⁴⁶ Bzianka, wieś na zach. od Rzeszowa.

⁴⁷ Gumniska, wieś na pd. od Dębicy.

⁴⁸ Akt fundacji. *Castr. Biec. Rel.*, t. 177 s. 1862—1866.

⁴⁹ Malawa, wieś na wsch. od Rzeszowa. Akt fundacji. *Castr. Biec. Rel.*, t. 177 s. 1844—1848.

⁵⁰ Otwinów, wieś nad Dunajcem na pn.-zach od Tarnowa. Gorzów, wieś na wsch. od Otwinowa. Wielopole, wieś na pd-zach. od Rzeszowa. Akt fundacji. *Castr. Biec. Rel.*, t. 177 s. 1886—1892.

⁵¹ Dąbrowa (dziś Tarnowska), wieś na pn. od Tarnowa. Nieczajna, wieś na wsch. od Dąbrowy. Radgoszcz, wieś na pn-wsch. od Dąbrowy. Akt fundacji. *Castr. Biec. Rel.*, t. 177 s. 1871—1877.

nimi opiekowali się⁵². Niezależnie od poszczególnych przywilejów fundacyjnych dla każdego szpitala zapisał nadto na wszystkie w swych włościach 50 zł rocznie⁵³. Ogólny nadzór nad fundacjami powierzył Ligęza w swym testamencie kapitule krakowskiej przeznaczając jej za to 1000 zł rocznie, a na cele humanitarne do jej dyspozycji 7000 zł „*ad munia quavis opera pia misericordiae ubogich ludzi w Krakowie jako i w dąbrowskij, otwinowskij, i gorzyckij, i rzeszowskiej włości*”. Wykonawcy testamentu mieli za tę sumę założyć szpital w Krakowie i nazwać go Łazarzem Ligęzowskim i rzeczywiście go założyli⁵⁴.

Oto dzieło Mikołaja Spytka Ligęzy, wielka fundacja szpitalna nie posiadająca wielu równych przykładów wśród współczesnych, która miała przetrwać całe wieki i świadczyć, że dziwnie skomplikowany świat feudalny obok cieni miał również jaśniejsze blaski.

Les fondations d'hôpitaux de Mikołaj Spytek Ligęza au XVII^e s.

RÉSUMÉ

Le châtelain de Sandomierz, Mikołaj Spytek Ligęza, (1562—1637), propriétaire du grand territoire à système féodal, Gorzyce, Rzeszów, Sędziszów et Głowów, s'est fait connaître dans l'histoire encore comme un organisateur prévoyant de la défense de l'état et comme un fondateur généreux des églises, hôpitaux et asiles. Il fit bâtir les églises: à Dąbrowa (1614), à Rzeszów (1627—1629), à Biecz (1630) et à Świncza (1631). De même il fonda quelques hôpitaux dans ses biens, à Rzeszów, Głowów, Sędziszów, Staromieście, Krasne, Zabierzów, Świncza, Przybyszówka, Malawa, Otwinów, Dąbrowa.

Dans le présent article on publie le texte intégral du privilège de fondation concernant l'hôpital à Rzeszów, privilège qui date du 30 avril 1631 (Castr. Biec. Rel. t. 177, p. 1833—1839) et des extraits des privilèges concernant d'autres hôpitaux. Dans ces douze hôpitaux trouvaient l'abri 128 personnes: malades, vieillards et infirmes, le plus souvent les paysans féodaux qui avaient travaillé pour leur seigneur. La dotation de chaque hôpital se composait d'un modeste bâtiment, de la terre et la redevance en argent ou en nature. Des préceptes détaillés réglaient la vie des habitants des hôpitaux, leur assuraient la protection et garantissaient l'existence des fondations. Certaines d'entre elles fonctionnaient pendant quelques siècles.

Госпитали, учреждённые на средства Спытка Лигензы в XVII в.

РЕЗЮМЕ

Сандомирский каштелян Николай Спытек Лигенза (1562—1637), властитель значительного по размеру феодального края — Гожич, Жещува, Сендзишува

⁵² *Testamentum fundatoris*, s. 744.

⁵³ Тамże, s. 747.

⁵⁴ Тамże. Por. *Revisio... szpitala Ligęzowskiego... i kamienice Siostr Miłosiernych ul. św. Jana die 25 octobria 1728 expedita*. Rkps Arch. Kapit. Katedr. w Krakowie *Liber visitationum ac revisionum, ecclesiarum, cappellarum, monasteriorum dioecesis Crac.*, k. 86a.

и Гловува — известен в истории как заботливый организатор обороны границ и щедрый учредитель костёлов, госпиталей и приютов. Между прочим он основал костёлы в Домброве (1614), в Жешуве (1627—1629), в Бече (1630) и в Свинче (1631). Кроме того, он заложил ряд госпиталей в своих поместьях (все в 1631) — в Жешуве, Гловуве, Сенрзишувe, Староместе, Красном, Забежувe, Свинче, Пшибышувe, Малаве, Отвинове и Домброве.

В статье приводится полный текст привилегии от 30 апреля 1631 г. для основанного в Жешуве госпиталя (*Castr. Bies. Rel. t. 177, s. 1833—1839*), а также фрагменты привилегий для других госпиталей. Все 12 госпиталей могли поместить 128 человек больных, престарелых и калек, главным образом не способных уже к работе феодальных крестьян. Каждый госпиталь помещался в небольшом здании, был наделён участком земли и получал вспомоществование в деньгах и натуре. Подробная инструкция определяла жизнь пребывающих в госпиталях, обеспечивала постоянное попечение, гарантировала деятельность данного благотворительного учреждения. Некоторые из них существовали в течение веков.